

SŁOWO

WILNO, Niedziela, 22 marca 1931 r.

Redakcja: 1 Administracja, Wilno, Zamkowa 4. Ad. Mickiewicza 4. Otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji 1782, Administr. 228.

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 40259. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

- BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
- DURSZTY — Białe Konejowy.
- GLEBOKIL — ul. Zamkowa — W. Włodzimierz.
- GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.
- HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
- KLECK — Sklep „Jedność“.
- LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
- MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.
- NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
- NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
- N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch“.
- OSZMIANA — Księgarnia Społecz. Naszej.
- PINKA — Księgarnia Polska — St. Bednarak.
- POSTAWY — Księgarnia Polskiej Młodzieży Szkolnej.
- SŁONIM — Księgarnia T-wa „Ruch“.
- STOLPCE — Księgarnia I-wa „Ruch“.
- ST. SWIECIANY — ul. Rynek 2 — N. Farasiejski.
- WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24. P. Jacewicz.
- WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch“.
- WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch“.

HIPOLIT GIECZEWICZ Sesje zwyczajne obu Izb zamknięte

Pan Hipolit Gieczewicz przyniósł smutną żałobę — stratą syna, zdecydował opuścić swoje stanowisko prezesa wileńskiego związku ziemian. Musi zastąpić swego zmarłego syna na wsi w gospodarstwie. Dalej poświęcać się dla Wilna nie może.

Nie chodzi tu o zwyczajnego człowieka i zwyczajną pracę. Zdajemy sobie doskonale sprawę, że nikt, absolutnie nikt nie potrafi zastąpić p. Hipolita Gieczewicza w tem, co on robił i w tem, czym był dla ziemianstwa wileńskiego.

Chodzi o pracę względnie mało znaną, o pracę pozornie ograniczającą się tylko do jednej warstwy społecznej i dla jednej warstwy społeczeństwa. Ale to tylko pozornie Pan Gieczewicz pełnił pracę, która nie była tak efektywna, jak powiedzmy pracę polityczną, o której nie rozpisywał się prasa. Był on jednak w Wilnie jed-

czymś, wreszcie człowiek daje znajomość przywilejów, natury ludzkiej, codziennych ludzkich rzeczywistości, możliwości, konieczności. Pan Gieczewicz łączy w sobie wszystkie przymioty — głęboką miłość ziemi, dla której pracował i pracuje, duży zapał do pracy, dla której wszystkiemu poświęcał, nateżenie pracowitości i sumiennosci wprost niezwykłe w polskim społeczeństwie, lecz na plan pierwszy występuje w nim... człowiek. Człowiek, który zna i rozumie życie. Dlatego szlachecka uprzejmość, która zawsze cechowała pana Gieczewicza, ta starszszlachecka wykwintna grzeczność, były formą, w której mówił ludziom i społeczeństwu dużo bardzo głębokiej i bardzo mądrej prawdy.

Praca dla dobra społeczeństwa jest tradycją życia p. Hipolita Gieczewicza. Przed wojną jest prezesem Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego. Piastuje ten urząd od samego powstania tej instytucji. Była to wtedy nie tylko jedyna placówka polska, lecz prawie jedyna instytucja, do której odbywały się wybory, istniały formy europejskie, jedyna instytucja, reprezentująca kraj i opinię kraju. Stanowisko p. Gieczewicza było więc nade wszystko odpowiedzialne. Piastował je w tych ciężkich czasach niewoli, kierując się głębokim patriotyzmem, nie cofając się przed najcięższymi ofiarami, gdy chodziło o ulżenie doli ciężro przesławianej polskości, której cały wysiłek i cała polityka zamykała się w słowie „przetrawić“, a cała ideologia mogły wyrażać słowa „contra spem spero“. Takim, jak pan Gieczewicz zawdzięczamy, że kraj ten pozostał w polskości i że granice ziemi, która była polska, znaczący białe kolumny dworów szlacheckich.

Praca p. Gieczewicza w związku ziemian, której poświęcił 10 lat życia, obfitowała także w ciężkie i trudne momenty i chwile. Lecz była to praca już zupełnie inna. Na jej ciężarach i nawet tragediach spoczywało już słońce niepodległości, własnego państwa.

W Wilnie, żegnając p. Gieczewicza, jako opiekuna codziennego, wiedząc, że się nie rozstają z nim, jako z najbliższym z doradców. Cat.

Sejm uchwala budżetowe poprawki Senatu

WARSZAWA. (PAT) — Na początku 25 posiedzenia Sejmu poseł Niedziałkowski (PPS) wniósł o wstawienie na porządek dzienny 3 punktów, które spłynęły z wczorajszego porządku dziennego. Wniosek ten, złożony przez niego, dotyczy zmian w wydziale komisji budżetowej o zmianach w Senatu do ustawy skarbowej. Zmiany te polegały na podjęciu przez Senat i wnosząc o przyjęcie wszystkich poprawek Senatu.

MOWA MINISTRA MATUSZEWSKIEGO

Następnie zabrał głos kierownik Ministerstwa Skarbu p. Matuszewski, który przedewszystkiem zaznaczył, iż w budżecie wydziału nie ma innych niż budżet państwa i że jest to budżet państwa.

Wniosek ten, złożony przez niego, dotyczy zmian w wydziale komisji budżetowej o zmianach w Senatu do ustawy skarbowej. Zmiany te polegały na podjęciu przez Senat i wnosząc o przyjęcie wszystkich poprawek Senatu.

Następnie zabrał głos kierownik Ministerstwa Skarbu p. Matuszewski, który przedewszystkiem zaznaczył, iż w budżecie wydziału nie ma innych niż budżet państwa i że jest to budżet państwa.

wysokość rozchodów, opartych na upoważnieniach, wynosi 1/3 część całego budżetu. W rozrachunkach tych nie są uwzględnione wydatki, poza osobowemu, koszta utrzymania siły zbrojnej państwa. Z tego widac, jak dalece skupowany jest i Sejm i Rząd w popieraniu postanowień, dotyczących ograniczenia rozchodów, nawet takich, których podstawa prawna znajduje się istotnie w budżecie.

Mówca stwierdza, iż w toku dyskusji budżetowej stronnictwa opozycyjne zgłaszały liczne poprawki, dotyczące wydatków. Nie było natomiast wniosków, poprawiających wysokość przewidzianych w budżecie dochodów. Przekazując parlamentowi sejmowemu, przynajmniej, że obliczenie dochodów stanowiło granicę, maksymalną granicę. Przy rozprawach w Senacie odesłali minister podobnie dołączyć granicę wpływów. Między innymi, a do tego granicę dochodów jest różnica, wynosząca około 300 milionów zł. Różnicę tę opozycja nazwała deficytem. Minister z całą stanowczością protestuje przeciwko temu, że opozycja nazwała deficytem. Różnicę tę opozycja nazwała deficytem. Minister z całą stanowczością protestuje przeciwko temu, że opozycja nazwała deficytem.

WCZORAJ SZE POSIEDZENIE SENATU

WARSZAWA. PAT. — Na posiedzeniu w dniu 21 b. m. Senat przystąpił do ratyfikacji dwóch konwencji z węgrami, dotyczących rozrachunków z tytułu ubezpieczeń społecznych, które to konwencje po referacie sen. Potockiego, uchwalili w brzmieniu sejmowym. Następnie przyjęto konwencje o uproszczeniu formalności celnych. Po referacie sen. Wańkowskiego przyjęte bez zmian projekt ustawy o dowodach prawa własności do gruntów służyłymi. Po referacie sen. Karłowskiego przyjęto nowelę do ustawy o zapewnieniu czasowych mieszkań dla zwolnionych robotników rolnych. Projekt ustawy przyjęto w brzmieniu sejmowym.

18 w wypadkach, gdy w danych miejscowościach, zwłaszcza wiejskich, odprawiane są stałe w tym czasie nabożeństwa; wreszcie, 5) aby po prowadzeniu sprzedaży napojów alkoholowych w butelkach kolejowych zastosowane zostały konieczne ograniczenia, związane z bezpieczeństwem ruchu, a pozatem, aby zabroniona została sprzedaż napojów alkoholowych i pracownikom kolejowym w czasie pełnienia przez nich służby.

W inniem głosowaniu Senat przyjął nowelę do ustawy antyalkoholowej 55 głosami przeciwko 25 przy jednym głosie nieważnym.

PRZEMÓWIENIE MARSZAŁKA RACZKIEWICZA

Po przyjęciu noweli do ustawy antyalkoholowej głos zabrał marszałek Senatu Raczkiewicz: W dniu wczorajszym — mówił marszałek — Sejm i Senat przy współudziale władz duchownych i świeckich, oraz licznej szerszy ludności, solennie i godnie, w poważnym nastroju, obchodzili 10-lecie plebiscytu. Wierny lud śląski, 10 lat temu, po ciężkiej walce głosami swoimi zdobył poleć przetrwać ziem polskiej i spowodował przyłączenie jej do Macierzy. Ludowi temu dziękujemy.

Niech rocznica ta będzie dla nas wszystkich — ciągnie marszałek — przypomnieniem świętych obowiązków każdego obywatela Rzeczypospolitej stać na straży jej całości, wykonać pracę nad wzmocnieniem jej potęgi i wysiłków, zmierzających do podniesienia jej wielkości.

Następnie p. marszałek przystąpił do zabrania słowa pr. kończącej się sesję, podkreślając, że sesja ta stanowi okres bardzo intensywny pracy.

Po przemówieniu marszałka Raczkiewicza zabrał głos p. prezes rady ministrów Ślaski, odczytując dekret Pana Prezydenta o zamknięciu sesji zwyczajnej i budżetowej Senatu. Na tem posiedzenie zamknięte.

NOWELA DO USTAWY PRZECIWOALKOHOLOWEJ

Z kolei sen. Biegowski referował nowelę do ustawy przeciwalkoholowej. Mówca podkreślił, że nowela nie ma wcale tendencji do zwiększenia spożycia. Przeciwnie, tendencja ustawy jest wybitnie przeciwalkoholowa, przewiduje ona bowiem szereg sankcyj niecierpko ostrych w przeciwnieństwie do przepisów dotychczasowych. Następnie referent przedstawił rezolucję zgłoszoną przez B.-B.W.R., która wywaja rząd: 1) aby nie później, aniżeli do dnia 1 czerwca 1932 roku zredukował istniejące ilości miejsc detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych do normy, ustalonej w art. 3 ustawy; 2) aby możliwie rygorystycznie wykonywał swe uprawnienia co do cofania koncesyj w wypadkach przekroczenia ustawy; 3) aby nie wydawał koncesyj na sprzedaż napojów alkoholowych na terenie lotnisk i dworców autobusowych; 4) aby zakazywał sprzedaży napojów alkoholowych w dni świąteczne w godzinach od 14 do 18.

Stan zdrowia Pana Marszałka Piłsudskiego

PO POBYCIE NA MADERZE ULEĞŁ ZNACZNEJ POPRAWIE FUNCHAL. P.T. — Zdrowie Marszałka Piłsudskiego, dzięki pobytowi na Maderze i zupełnemu odpoczynkowi od wszelkich obowiązków społecznych, znacznie się poprawiło.

Życzenia imieninowe z całego świata

DLA PIERWSZEGO MARSZAŁKA POLSKI FUNCHAL. PAT. — Marszałek Piłsudski otrzymał 31 worków pocztowych z życzeniami imieninowymi, wysłanymi mu ze wszystkich stron świata. Prócz tego, waleńskich worków było dostarczonych Marszałkowi. Marszałek zwrócił się do miejscowych władz pocztowych, by worki te przesłane zostały na pokład „Wichru“, tłumacząc, że nie ma sekretarza, który by zajmował się korespondencją. „Wicher“ spóźniwszy jest w Funchal za jakimiś dwoma dni. Wizyta „Wichru“ nosić będzie charakter niesofijalny.

Po zgonie kanclerza Mülera

ZWŁĘCKI PRZEWIEZIONO DO KREMATORIUM BERLIN. PAT. — Zwłoki byłego kanclerza Mülera przewiezione zostały w sobotę do krematorium. Flagi na gmachach rządowych opuszczono na znak żałoby do połowy maszty.

W ceremonii pogrzebowej byłego kanclerza Mülera wziął udział p. ez. s II Miedzynarodówki Vandevēde, oraz sekretarz i generał belgijskiej partii socjalistycznej Vanro sbroek.

ZALOBNIE POSIEDZENIE REICHSTAGU

BERLIN. P.T. — Dla uczczenia pamięci byłego kanclerza Rzeszy Muellera odbyło się w dn. 21 b. m. w Reichstagu uroczyste posiedzenie żałobne. Na fotelu, który dotychczas zmarły, został wieniec, przystrojony białymi liljami. W imieniu partii socjalistycznej pr. t. Reichscheid i Wels przyjęli weli kondoleńce przedstawicieli frakcji parlamentaryjnych.

Nowy rząd Finlandji

HELSINKI. PAT. — Prezydent mianował nowy gabinet koalicji mieszczańskiej w składzie: premier — dr. Sunila (Partja Agrarjska), sprawy zagraniczne — dr. Yrjoekoskinen (Partja Związkowa), sprawy wewnętrzne — baron Bon (Szwed), opieka społeczna — Solja (Partja Związkowa), finanse — Yrjoekoskinen (Partja Związkowa), sprawy ludności — Kivimäki (Partja Postepowa). Podział ten dokonany został proporcjonalnie do liczebności partji w parlamencie. Wszyscy członkowie rządu, z wyjątkiem trzech, są posłami.

Pułkownik Lawrence of Arabia

Od pewnego czasu powtarzają się wiadomości prasowe o tem, jakoby były pułkownik wojsk brytyjskich, a ostatnio szeregowiec lotnictwa armji brytyjskiej Lawrence miał zginąć dnia 1 lutego 1931 roku w katastrofie wodno - płatowca Blackburn Iris III w Plymouth.

Ze względu na to, iż pułkownik Lawrence przez długie lata był wprost legendarną postacią wywiadu angielskiego, jego osoba wymaga bardziej szczegółowego omówienia.

W roku 1914 pracował nad wykopaliskami w Egipcie, będąc studentem archeologii uniwersytetu w Oxford. Miał wówczas 27 lat. Dzięki dłuższemu pobytowi w Egipcie i niesłychanym zdolnościom własnym zdołał doskonale opanować różne języki szczególnie arabskich i do tego stopnia poznał ich obyczaje oraz warunki życia, że później wielokrotnie udawało mu się występować w roli rodowitego Araba.

Natychmiast po wybuchu wojny wstąpił do oddziałów angielskich w Egipcie, szybko awansował, a w roku 1916 został mianowany doradcą angielskim przy królu Hedżasu, Emirze Fejsal. Na tem stanowisku zdołał zbuntować cały szereg szczepli Arabów przeciwko okupacji tureckiej i przeskądzał działania wojsk tureckich w Syrii.

Był on również twórcą i organizatorem koncepcji khalifatu pan - arabskiego, dążąc uporczywie do stworzenia związku szczepli arabskich pod przewodnictwem Emira Fejsala (oczywiście pod protektorem Anglii).

Jego romantyczne przygody w latach wojny 1916 — 1918 należą obecnie do historii i zostały nader barwnie opisane w książce kapitana Tuohy: „Szpiegostwo w czasie wielkiej wojny“ oraz w jego własnym dziele: „Bunt na pustyni“, które stanowi nie zwyczajny opis obyczajów szczepli arabskich i całej Syrii.

Po zakończeniu wojny na terenach, na których działał Lawrence, nastąpiło starcie wpływów francuskich i angielskich. Ostatecznie Anglikom nie udało się całkowicie opanować Syrii i Libanu, powstania, organizowane przez Fejsala na obszarze mandatowym francuskim, zostały zgniecione przez generała Gouraud, i w ten sposób upadły wielkie plany genialnego awanturnika.

Logicznym skutkiem tych niepowodzeń było usunięcie Lawrence'a, który znikł na dłuższy okres czasu, by po szeregu nieznanych przygód wypłynął nagle w lotnictwie indyjskim, jako szeregowiec pod nazwiskiem H. Shaw.

Miał on odegrać następnie tajemniczą rolę w czasie ostatniej rewolucji w Afganistanie, która zakończyła się obaleniem emira Amanullaha. Niedawno niektóre sowieckie urzędy zaczęły się niepokoić rzekomą obecnością Lawrence'a wśród zbuntowanych gór i Kaukazu, przypisywano mu również ostatnie rozruchy w Turcji.

Oficjalnych, prawdziwych danych o śmierci Lawrence'a nie ujrzemy prawdopodobnie nigdy. Może i rzeczywiście, jego niesłychana karjera, wśród ciągłych niebezpieczeństw, którym niezmiernego uroku dodawał fakt całkowitego opanowania dzikich i walecznych szczepli, jedynie dzięki własnej odwadze i umiejętności obcowania z nimi, znalazła swój koniec w prostej katastrofie lotniczej. Może jednak był to tylko jeden ze sposobów, aby zniknąć tym razem całkowicie i rozpocząć nową działalność, pod zupełnie innym nazwiskiem, na jakimś innym końcu świata.

Pewna wzmianka w pismach tureckich daje więc do myślenia, mówi się w niej bowiem, o tem iż przesu chowano w sprawie tego właśnie wypadku lotniczego — lotnika Shaw, który przypadkiem ocalał.

Był on również twórcą i organizatorem koncepcji khalifatu pan - arabskiego, dążąc uporczywie do stworzenia związku szczepli arabskich pod przewodnictwem Emira Fejsala (oczywiście pod protektorem Anglii).

Jego romantyczne przygody w latach wojny 1916 — 1918 należą obecnie do historii i zostały nader barwnie opisane w książce kapitana Tuohy: „Szpiegostwo w czasie wielkiej wojny“ oraz w jego własnym dziele: „Bunt na pustyni“, które stanowi nie zwyczajny opis obyczajów szczepli arabskich i całej Syrii.

Po zakończeniu wojny na terenach, na których działał Lawrence, nastąpiło starcie wpływów francuskich i angielskich. Ostatecznie Anglikom nie udało się całkowicie opanować Syrii i Libanu, powstania, organizowane przez Fejsala na obszarze mandatowym francuskim, zostały zgniecione przez generała Gouraud, i w ten sposób upadły wielkie plany genialnego awanturnika.

Logicznym skutkiem tych niepowodzeń było usunięcie Lawrence'a, który znikł na dłuższy okres czasu, by po szeregu nieznanych przygód wypłynął nagle w lotnictwie indyjskim, jako szeregowiec pod nazwiskiem H. Shaw.

Miał on odegrać następnie tajemniczą rolę w czasie ostatniej rewolucji w Afganistanie, która zakończyła się obaleniem emira Amanullaha. Niedawno niektóre sowieckie urzędy zaczęły się niepokoić rzekomą obecnością Lawrence'a wśród zbuntowanych gór i Kaukazu, przypisywano mu również ostatnie rozruchy w Turcji.

Oficjalnych, prawdziwych danych o śmierci Lawrence'a nie ujrzemy prawdopodobnie nigdy. Może i rzeczywiście, jego niesłychana karjera, wśród ciągłych niebezpieczeństw, którym niezmiernego uroku dodawał fakt całkowitego opanowania dzikich i walecznych szczepli, jedynie dzięki własnej odwadze i umiejętności obcowania z nimi, znalazła swój koniec w prostej katastrofie lotniczej. Może jednak był to tylko jeden ze sposobów, aby zniknąć tym razem całkowicie i rozpocząć nową działalność, pod zupełnie innym nazwiskiem, na jakimś innym końcu świata.

Pewna wzmianka w pismach tureckich daje więc do myślenia, mówi się w niej bowiem, o tem iż przesu chowano w sprawie tego właśnie wypadku lotniczego — lotnika Shaw, który przypadkiem ocalał.

TRAGICZNA ŚMIERĆ PILOTA KONSTRUKTORA

WARSZAWA. (Pat) — W dniu 21 bm. po lotnieniu wydarzyła się katastrofa lotnicza Ofiarą jej padł inżynier Zygmunt Puławski, konstruktor Państwowych Zakładów Lotniczych, lecący na aparacie własnej konstrukcji typu „Amfibija“ Aparat spadł w pobliżu kościoła na Ochocie. Lotnik poniósł śmierć na miejscu. Przyczyna katastrofy nie została jeszcze ustalona. Prawdopodobnie jednak wypadek został spowodowany przez fałszywy manewr lotnika.



nym z regulatorów życia społecznego, we wszystkich kwestjach dotyczących rolnictwa i wsi zwracano się do niego o radę. Nigdy pomocy swej nie odmówił, nigdy swej pracy nie poskąpił.

W naszych czasach przyzwyczajeni jesteśmy, że każda praca publiczna jest płatna. Nawet młodzieńcy, pracujący systematycznie w skautingu, otrzymują pensję; i tak dalej na wszystkich szczeblach stanowisk społecznych, aż do najwyższych. Pan Hipolit Gieczewicz pracował bezinteresownie. Ale jak pracował! Jego pracę moż na postawić za przykład każdemu, najlepiej płatnemu ideowcowi na wszystkich niwach społeczności. Będąc już w wieku, w którym mógłby się upomnieć o należny odpoczynek, pan Gieczewicz cały dzień spędzał w biurze przez okrągły rok, udzielając sobie tylko skąpych urlopów wypoczynkowych. Każdą sprawę sam badał, każdej sprawie swój czas i zainteresowanie poświęcał. Stąd miał ogromną znajomość i stosunków i ludzi a przedewszystkiem ustaw, okólników, wszystkiego, co się dotyczyło prawnych norm stosujących się do życia wiejskiego. W naszym obszernym, chaotycznym ustawodawstwie i rozkazodawstwie rolniczym orjentował się jak nikt inny w Wilnie. Wszędzie zasięgał pod tym względem rady u tego znawcy. Ponieważ znał naszą wieś nawiąty, wszystkie jej interesy, potrzeby, przyzwyczajenia, psychologię, więc w połączeniu z tą znajomością znajomością ustawodawstwa mógł dawać prawdziwie cenne rady i wskazówki.

Zetknięcie się z panem Gieczewiczem daje poczucie, co to jest prawdziwa mądrość życia. Pan Gieczewicz jest jakby wcieleniem tego, co się w dawnych tradycjach szlacheckich mieściło w pojęciu opiekun. Był takim życzliwym, serdecznym, najlepiej żyjącym, lecz przedewszystkiem mądrym opiekunem. Ktoś się wyraził, że dla każdej organizacji potrzebna jest współpraca orla, lwa, wółu i... człowieka. Orzeł daje rzut ogólny, wytyka linię, widzi pracę z górnej strony idealów, lew daje zapał, wiarę, nieustraszoną energię, wół — daje pra-

STAN RELIGIJNOŚCI W ROSJI SOWIECKIEJ

(KAP). W celu przekonania się o postępach akcji antyreligijnej, związek wojujących bezbożników zwrócił się przy pomocy specjalnych kwestionariuszy do robotników fabryk moskiewskich o wypowiedzenie się w tej sprawie.

Na zawarte we wspomnianych kwestionariuszach pytanie, dotyczące śledzenia do kościoła, 32 proc. wszystkich, biorących udział w ankiecie robotników, odpowiedziało, — jak pada je moskiewska gazeta „Wieczernia Moskwa“ — że do kościoła uczęszcza. Jeśli zauważyć, że ankietę nie była tajną, śmiało można przyjąć, iż w rzeczywistości liczba odwiedzających kościoły, jest co najmniej dwa razy większa.

Tak się dzieje w Moskwie, wśród robotników, a więc w środowisku, z natury rzeczy najbardziej podlegającym wpływowi agitacji bezbożników. Łatwo stąd wysnuć wnioski, jak naprawdę przedstawia się w tej dziedzinie sytuacja w Rosji i jak znikome rezultaty przynosi prowadzona z takim nakładem sił i pieniędzy kampania antyreligijna.

KOMU SIĘ LOS USMIECHAŁ

WARSZAWA. (PAT) — 21 bm. w 11-tym dniu ciągnięcia 5 klasy 22 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej główne wygrane padły na numery następujące: 20 tys. — 34536, 5 tys. 82985, 145648 176.366, 10 3 tys. — 25928, 32127 41670 53912 71653 80690 98216.

ECHA KRAJOWE

WAKA

— Potrzeba przystanku osobowego. Przed paru laty niemiecka ludność robiła starania w Dyrekcji Kolejowej i w Ministerstwie w sprawie utworzenia przystanku w Waku (Ludwinowo) na odcinku Ponary — Landwarów. Ministerstwo jakoby zatwierdziło przystanek, ale Dyrekcja kolejowa zażądała zbyt wielkiej sumy pieniędzy na pokrycie kosztów, związanych z uruchomieniem przystanku. Ludność w żaden sposób nie mogła zapłacić żądanej sumy. Na tem rokowania były zakończone.

A jednak otrzymano przystanek i dziś odzyska ludność, która ciągle, prawie codziennie podróżuje do Wilna pieszo, koniemi, autobusami, albo pociągami przez Landwarów; do przystanku Ponary nikt z okolicznej ludności nie jeździ, bo za daleko jest.

W razie utworzenia przystanku Waka, przystanek byłby z niego o wiele więcej ludności, niż to było na innych przystankach, jak Ponary, Lesniki i t. d., bo w najbliższej okolicy znajduje się majątek i fabryka hr. Jana Tyszkiewicza, dalej druga fabryka p. Kureca; bardzo blisko znajdują się mocno zaludnione wsie, i przystanki z przystanku Waka, która chętnie jeździłaby do szkół wileńskich, o wobec braku przystanku maruje się na wsi.

I takim jeszcze byłby z pewnością ruch letników do miejscowości Waka, bo tutaj przepływa rzeka, niedaleko znajduje się las, a od miasta blisko, bo 13 km. tylko, zyskałaby na tem zarówno ludność miejska, jak i wiejska.

Potrzebę przystanku widać i z tego, że dalsze okolice od Wilna, jak Landwarów — Rudziszki i Zawiany mają po dwa przystanki na takiej samej mniej więcej odległości, gdzie i okolica mniej zaludniona i wogóle ruch jest słabszy. Kolej tembardziej, żądanie, powinna iść na spotkanie życzeniom ludności, dbając o wygodę podróżujących, że tem samem ułatwiałaby sobie konkurencję z autobusami.

Co do opłacalności przystanku Waka, trzeba powiedzieć że z pewnością on da większe bez porównania zyski dla kolei, niż inne przystanki.

Wobec tego ludność zainteresowana uprzejmie prosi Dyrekcję Kolejową wejść w te sprawy i oczekiwać łaskawej decyzji — uruhamienia przystanku dla pociągów naziemnych podmiejskich, które tymczasem zadowoliliby potrzeby ludności.

Koszty urządzenia przystanku tutaj są jaknajmniejsze, bo budynek na poczekalni i kase jest; nasypy ludność pomogłaby zrobić może bezinteresownie; czasowo też można byłoby obejść się bez stawienia siatki dzielącej tor, gdyż inne przystanki i stacje, prócz Wilna, nie mają żadnej siatki. Miejscowy.

SMORGONIE

Rada Miejska m. Smorgonia na ławie oskarżonych. W dniu 6 czerwca 1929 r. Nr. 127 Kurjera Wileńskiego umieszczony został artykuł p. t. „Kłęk po pożar”, a Magistrat Smorgoński. Artykuł ów zarząca Magistratu nie tylko brak zrozumienia potrzeby siania i popierania takiej naciągów, jak jest Ochotnicza Straż Pożarna lecz nawet utrudnianie w pracy przez rzekome cofnięcie „subsydium” przyznanego przez Radę Miejską na rok budżetowy 1928 — 1929.

Rada Miejska, czując się dotknięta uczynioną przez p. Daniszewskiego, autora wyżej wspomnianego artykułu, zarządza odpowiedzialnym faktycznemu stanowi rzeczy, na jednym z swych posiedzeń, po uszczerbnym zbadaniu sprawy, zareagowała wynosząc uchwałę potępiającą postępek p. Daniszewskiego.

Uchwała ta, jak każda inna została sto-

DOM BANKOWY
M. RYNDZIŃSKI i K. KAUFMANS
Wilno, ul. Niemiecka 37, tel. 1-70 i 4-40.
Adres telegraf.: „RYNDKAUFBANK”.
Załatwia wszelkie transakcje w zakresie bankowości wchodzącej

POWAŻNY ZAROBEK

dotatkowy, poza stałą pracą zawodową, zapewniamy każdemu, kto posiada 300 lub więcej zł. wolnej gotówki. Podaj dokładny adres do Tow. WYMIANY HANDLOWEJ Z ZAGRANICĄ w WARSZAWIE, ul. Długa 9, a otrzymasz bezpłatnie wszelkie informacje i wskazówki zorganizowania we własnym domu i własnymi siłami placówki trochę dobrej woli, a przekonasz się, że przemysłowy, która zapewni ci byt. Tylko pracując, można zarabiać, że można poprawić byt rodzinie i rozszerzyć wytwórczość krajową. Za udzielenie informacji żadnych opłat nie pobieramy. TOW. WYMIANY HANDLOWEJ Z ZAGRANICĄ, WARSZAWA DŁUGA 9.

Asekuracyjny masenmörder

Przed kilku miesiącami, wśród stosu różnych wiadomości z całego świata, znaleźliśmy depeszę z Lipska o aresztowaniu kupca tamtejszego, Tetznera, który zamordował człowieka, po sadził go do swego samochodu i podpalił. Morderstwo miało na celu wywołanie złudzenia, że on sam zginął w płomieniach, dla otrzymania premii asekuracyjnej. Onegdaj rozegrał się epilog tej straszliwej zbrodni: sąd w Ratybonie skazał Tetznera na karę śmierci. Ze się tak stało winna temu jest niecierpliwość samego Tetznera, który depeszował z Szwajcarii do żony. Nie mógł się doczekać od niej wiadomości: czemu dotychczas nie otrzymała premiji?! — Taka była treść depeszy, którą wysłał, ale podejrzliwy urząd śledczy depeszę tę przejął i skonstrował z niej akt oskarżenia. Policja szwajcarska aresztowała Tetznera, na mocy umowy międzynarodowej o wydawaniu przestępców kryminalnych i to Tetzner zasiadł na ławie oskarżonych w Ratybonie razem ze swą żoną.

Niewątpliwie jest to jeden z najbardziej sensacyjnych procesów doby ostatniej. Przedewszystkiem: samo morderstwo, jego tło i osoby grające rolę w tym dramacie, nie są zwyczajne. Czyżżym Tetznera brała udział w zabójstwie, czy nie brała? — Różnie mówią o komentowaniu i zdaniach są podzielenie. Niektórzy żalują tej cichej kobiety, zgnębionej zupełnie, przybitej cięsem jak ją spotkał. — Nie mogła inaczej — odpowiada cicho na pytania sędziego — była chora, pozbawiona zupełnie woli. — (Mąż nój robił ze-



Erik Tetzner

Austro-niemieckie połączenie gospodarcze

WIENIEN, PAT. — Dzisiejsza prasa poranna potwierdza wiadomość, iż Niemcy i Austria zawierają z powołaniem się na idącą Brianda proklamować w najbliższych dniach plan ścisłego połączenia gospodarczego o charakterze regionalnym, przy czym Berlin i Wiedeń świadczą gotowość przeprowadzenia rokowań z innymi państwami celem zawarcia z nimi podobnych układów.

BERLIN, P.-T. Według oceny kół poinformowanych unia celna niemiecko-austriacka już z chwilą wejścia w życie obejmować będzie przeszło 40 proc. wszystkich opozycyjnych taryfowców. Pod względem konstrukcji prawnoprawnej, unia oparta zostanie na zupełnie nowych podstawach. Nie zostanie natomiast wprowadzony wspólny departament celny. Samodzielność obu państw w dziedzinie polityki handlowej będzie utrzymana z tem zastrzeżeniem, że rokowania handlowe z innymi państwami, zarówno Niemcami, jak i Austrią, prowadzone być mają na zasadzie wzajemnego porozumienia. Umowa, gdzie mogła być, przez obie strony wypowiedziana dopiero po upływie trzech lat z tem miarą wypowiedzenia jednorocznego. Wypowiedzenie nastąpić może tylko za zgodą parlamentu.

Minister spraw zagranicznych Rzeszy Curtius załamanował przedstawicielom krajów związkowych Rzeszy i przywódców stronnictw politycznych, że treść umowy niemiecko-austriackiej podana będzie do wiadomości rządów wszystkich państw, sąsiadujących z Niemcami i Austrią. Rokowania w sprawie ostatecznego zawarcia pakta ujęte będą przez rząd niemiecki i austriacki niezwłocznie po świętach Wielkiej Nocy.

Krwawa awantura polityczna

HITLEROWCY POBILI KSIĘCIA AUGUSTA WILHELMA

BERLIN, (PAT). — W czasie odjazdu z Królewca do Berlina posła biłogłowego dr. Goebbelsa i księcia Augusta Wilhelma pruskiego, którzy braли udział w zgromadzeniu publicznym narodowych socjalistów, 800 hitlerowców urządziło przed dworcem burzliwą demonstrację. Policja przystąpiła do opróżniania dworca kolejowego, przyczem doszło do starć z manifestantami. Policja musiała zrobić użytek z pałec gumowych.

W czasie starcia zostali pobici do utraty przytomności tak dr. Goebbels jak i książę August Wilhelm. Ponadto trzech urzędników kolejowych odniosło ciężkie obrażenia. Aresztowano dwie osoby za stawianie oporu władzy.

Zuchwały napad rabunkowy

NOWY JAROSŁAW (PAT). — W Filadelfji dokonano niezwykle zuchwałego napadu na City National Bank. W napadzie brało udział 11 bandytów, 5-ciu bronili, 6-ciu zostali ranni, 6-ciu pozostało pod groźbą rewolwerów obездładzić w jednym, z pokojów dwóch policjantów w 8 liczących i urzędników banku, a następnie zabrano z kasy 40 tys. dol.

Skandal literacki

SKANDAL LITERACKI
NOWY JAROSŁAW (PAT). — Podczas bankietu, wydanego na cześć Borysa Piłnaka, Teodor Dreiser zawiązał z innymi niedawnego laureata nagrody Nobla Levis Sinclaira. Później Dreiser zawiązał z innymi niedawnego laureata nagrody Nobla Levis Sinclaira. Później Dreiser zawiązał z innymi niedawnego laureata nagrody Nobla Levis Sinclaira.

W Grodnie

W Grodnie, w dniu 21 marca, w sprawie nieruchomości należącej do Masy Upadłościowej b. Grodzieńskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu Nieruchomości składającej się z 3-ech domów, położonych przy ulicach: Pocztowej nr 1, Orzeszkowej, nr 5 i Horodzieńskiej nr 8.

Blizszym informacyj udzielił osobście lub drogą korespondencji Prezes Zarządu konkursowego Masy Upadłościowej b. Grodzieńskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Grodnie — adwokat Zygmunt Herbaczewski — Grodno, ul. Pocztowa nr 1.

Od 21 marca do 4 kwietnia r. b. obędzie się

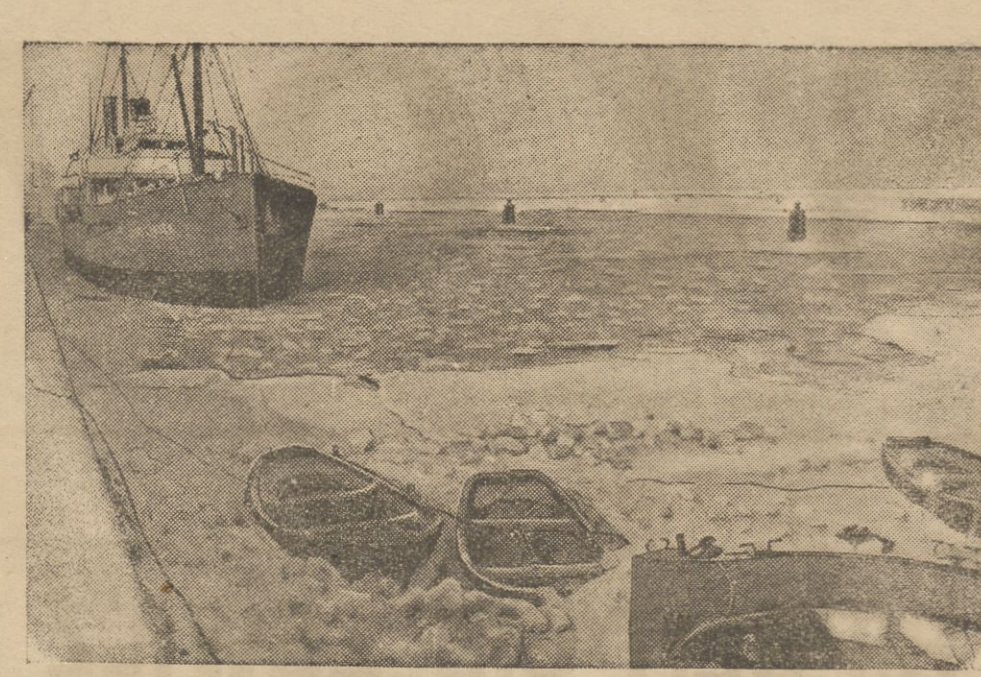
Tani Tydzień Książki

Duży wybór książek ze zniżką **30% do 70%**

przygotowały księgarnie:

- Gabethner i Wolff IS-ka, Mickiewicza 7.
- Mikulski W. Wileńska 25
- „Ruch” Wileńska 14,
- Rutski K., Wileńska 38
- Św. Wojciecha, Dominikańska 4
- Zawadzki J., Zamkowa 22.

Uwaga: sprzedają tylko za gotówkę



Zima wciąż jeszcze nie ustępuje. Zamrożnięte brzegi Bałtyku znacznie utrudniają komunikację.

W WIRZE STOLICY.

ZYDZI — DO PALESTYNY

Nawet najzagorzalsi antysemita patrzyli przedwczoraj z przyjemnością na zwarty tłum Żydów, zalegający dworzec Główny. Przedstawiciele mniejszości byli w przytłaczającej większości. Ale to nikogo nie martwiło.

Harcerze w mundurkach, ludaci kupcy w chałatach, kuse dziewczęta brzydkie i szpetne. Cała ta hałasta jechała do Palestyny. Harcerze, w liczbie 100, by zaciągnąć się w szeregi obrońców Ziemi Świętej przed Arabami, chałataczki jako emigranci — koloniści, kilkadziesiąt kupców jako pielgrzymi do świątyni Salomona (czyżby tu w kraju niedość leż wyleli nad zaproszonymi wekslami), wreszcie sto zgórą panienek to — przyszłe żony. Podobno w Palestynie jest zanadto kobiet, wzbudza się tedy tutaj transport amatorów małżeństwa i już na dworcu w Jeruzolimie znajdują się mężowie.

W automatach peronowych zabrakło biletów, a na peronie miejsca. Bo odprowadzających było więcej, niż na stacji odjeżdżających.

Zajeżdżał specjalny pociąg: pullmany i bagażowe wagony. Trzystu podróżnym przypuściło istny szturm — harcerze wdali się pierwsi, chałataczki stratali dziewczęta. Tu i ówdzie idzie krew z nosa, tańta i owa krzyczy, że złamano jej żebro.

Okazało się, że sprzężyste hieronimów ma szeregowy plan — kazano wszystkim wysiąść i ulokować się według planu. Powszechne zadowolenie i uznanie dla harcerzy. Pokazali co potrafili. Nie dadzą się zjeść w kaszę Arabom — mają wigor, temperament.

Oprowadzający śpiewają po hebrajsku poezjalne pieśni. Smętne, rzedzierające. Małki szlochają, ojcowie są wzruszeni. Jakas babcia wsuwa maszyniście do ręki złotówkę, prosząc by jechał ostrożnie i nie wywrócił pociągu z ukochaną wnuczką Sasia.

Gwizdek i pociąg rusza powoli. Las chusteczek, parasol, lasek — ostatni wagon znika...

Tłum został. Słychać chlapanie, pojejkwanie. Ścisną przy wyjściu, gwałt, kłótnie. Wrodzona żywość bierze górę, szwargot coraz szybszy, wykrzykniki, awolowania, śmiechy — ulica porwała i wchłania odprawiających.

Samotna, zgarbiona drepce zanosząc się od placu babcia Sali. Teraz już jest zupełnie sama.

POLICJA ZADOWOLONA — OSSEN-DOWSKI NIEZUPEŁNIE
Gdy co ukradną z widoku smiertelnikowi, to nigdy się nie znajdzie. Pan przodownik zapisze imię, cję, matki, wiek, dzień, ka gdy umarł, ilość zębów u drugiej z kocińcóreczki — zapyta: „a kto panu ukradł?” i dowiedziawszy się, że oszkodowany nie

Mierniczy przysięgły
WŁODZIMIERZ BORONECKI
Wilno, ul. Lejny 16, m 2 tel. 15-43
Godz. otw. jedia: od 9 z 16 7 pp

BATERJE ANODOWE

TYTAN

całą pozostała mu jeszcze siłę mięśni, pchnął go silnie i uciekł do lasu. Wiedząc, że Tetzner zaniechał pościgu, w obawie rozgłosu, zresztą może zauważył kogoś na drodze. Siadł do auta i odjechał. Ortner chodził do posterunku policyjnego, ale tam oświadczone mu, że nie ich nie obchodzi bójki nieznanymi włóczęgów... tak się skończyła jedna sprawa.

Z innym poszło Tetznerowi łatwiej. Zamordował go, ale nie odrzucał siły auto. Po drodze zatrzymał się w Norymberdze. Pocóż ta zwłoka w wyroku śmierci? Tetzner chciał zjeść poprostu dobrą kolację. Zaszedł do restauracji, kazał sobie podać danie, a tymczasem samochód z trupem stał na ulicy przed wejściem do restauracji „Schauderhaff”!!! — dały się słyszeć na sali sądowej okrzyki gdy usłyszano tę opowieść. Pani Tetzner tylko głowę zwiesiła jeszcze niżniej, wydawała się jeszcze bardziej zgnębiona, bardziej beznadziejna.

Nazajutrz w gazetach lipskich ukazała się krótka wiadomość:

W późnych godzinach wieczornych zakończył się proces przeciwko kupcowi Tetznerowi i jego żonie Emmie.

Po przeprowadzonej rozprawie, która przysięgłym ogłosiła werdykt skazujący za popełnienie morderstwa i usiłowanie pozbawienia życia Alojzego Ortnera na śmierć, za popełnienie oszustw ubezpieczeniowych na 12 lat więzienia i utratę praw obywatelstwa. Żonę jego, Emmę Tetzner, skazuje się za współudział w zbrodniach na 4 lata więzienia i na 3 lata utraty praw obywatelskich.

az.

chłaz go swym autem przypadkowo. Dopiero widząc trupa, bójąc się odpowiedzialności, a z drugiej strony mogąc zarobić, powziął plan spalenia go we własnym aucie. Tak czy inaczej



Tak wyglądał auto Tetznera, po spaleniu, gdy ujawniono w nim zwłoki, rzekomo właściciela, a w rzeczywistości nieznaną ofiarą okropnej zbrodni.

